Dzień, w którym nic się nie zdarzyło

o czym nie można zapomnieć w biegu

a pamiętasz, masując powieki

choć już oczy nie łzawią od wiatru

za oknem spływającym strugami nocy

na parapecie wciąż koncert Chopina

to nie nokturn, to wściekłość i furia

za firanką i poza czasem

po drugiej stronie milczenia

wycierasz włosy z jesieni

wysuwasz biust ze zbroi, oddychasz

już ciepły sweter drapie pod szyją

z pieszczotliwą twardością Podhala

na progu zmoczona koperta

pantofle oblepione błotem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Los Paranoias, dodano 05.01.2018 19:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.